

PROF. DR HAB. ADAM MANIKOWSKI  
Dyrektor Biblioteki Narodowej

Szanowni Państwo, drodzy koledzy i przyjaciele, cóż dodać wypada do pięknych i mądrych słów ks. kardynała, może jeszcze to, że książki w odróżnieniu od ludzi się nie gryzą i że ludzie, którzy je czytają, patrzą na siebie inaczej, uczą pokoju i tolerancji.

Chciałem Państwa powitać jako człowiek, który od lat paru jest strażnikiem utrwalonego na papierze dziedzictwa intelektualnego Polaków, chciałem Państwa powitać i podziękować za to wszystko, co przez pokolenia i wieki już pomału uczyniliście dla uchronienia świadomości i tożsamości narodu polskiego.

Kłaniam się panu prezesowi Talce, kłaniam się wszystkim dyrektorom i kierownikom bibliotek londyńskich, amerykańskich, szwajcarskich, kanadyjskich.

Witam także Państwa jako wypróbowanych przyjaciół i kolegów, bo to już od paru lat trwa między nami współpraca i krótka obserwacja. Jestem pragmatykiem z przekonania. Pamiętam te pierwsze chwile naszych kontaktów, te, które miały miejsce, zanim przyszedłem do Biblioteki Narodowej, i te, które wydarzyły się w ciągu ostatnich lat. Pamiętam, jak pomału mijał ten ceremoniał dyplomatyczny niesłychanie protokółarny, niesłychanie uładzony, jak coraz bardziej zastępowany był on przez kontakty robocze i codzienne, po to by jak się zdaje w większości przypadków znaleźć zrozumienie, że naszym obowiązkiem jest ochrona wspólnego naszego dziedzictwa, wspólnej pamięci narodu polskiego.

Życząc Państwu owocnych obrad, tak jak się to zwykle robi przy takich okazjach, chciałem raz jeszcze zadeklarować wszelką pomoc Biblioteki Narodowej, pomoc już realizowaną w wypadku wielu instytucji emigracyjnych, pomoc w przechowywaniu, w rejestracji, w utrwalaniu i także w udostępnianiu szerszemu kręgowi czytelników tych skarbów, które Państwo z takim powodzeniem chronicie.

Na koniec chciałem także zaprosić Państwa, jeżeli czas Państwu na to pozwoli, w niskie progi Biblioteki Narodowej, tej najdłuższej w XX wieku budowanej biblioteki narodowej w Europie.